

Osty

Zawsze kiedy obieram ziemniaki, do kuchni wchodzi Ola,
śmieje się, że niepotrzebnie obciążam kręgosłup.
Bierze nóż i siada obok. Jak zwykle dziwi się obierkom
w pełnym wiadrze. Odbijają się przezroczyście oczy.

Jest we wschodnich landach. *Bolszoi dwor*. Nie pamięta
jakie to było nazwisko. *Bauer* - podpowiadam. Dobrze
niech będzie *Bauer*. Lubił *kartoszki*, *oj kak win ljubil kuszat*.
Tam nauczyła się nie wchodzić między *osty* i odpływać.

Śmieje się, że niepotrzebnie naobierałyśmy aż tyle
kartofli. Wystarczy dla całej armii. Puste wiadro
wynoszę do piwnicy. Tam nie znajdzie, boi się ciemności.
W przezroczystych oczach widzę głód. Odbija się w ostrzu noża.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

anna nawrocka, dodano 18.05.2015 20:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.